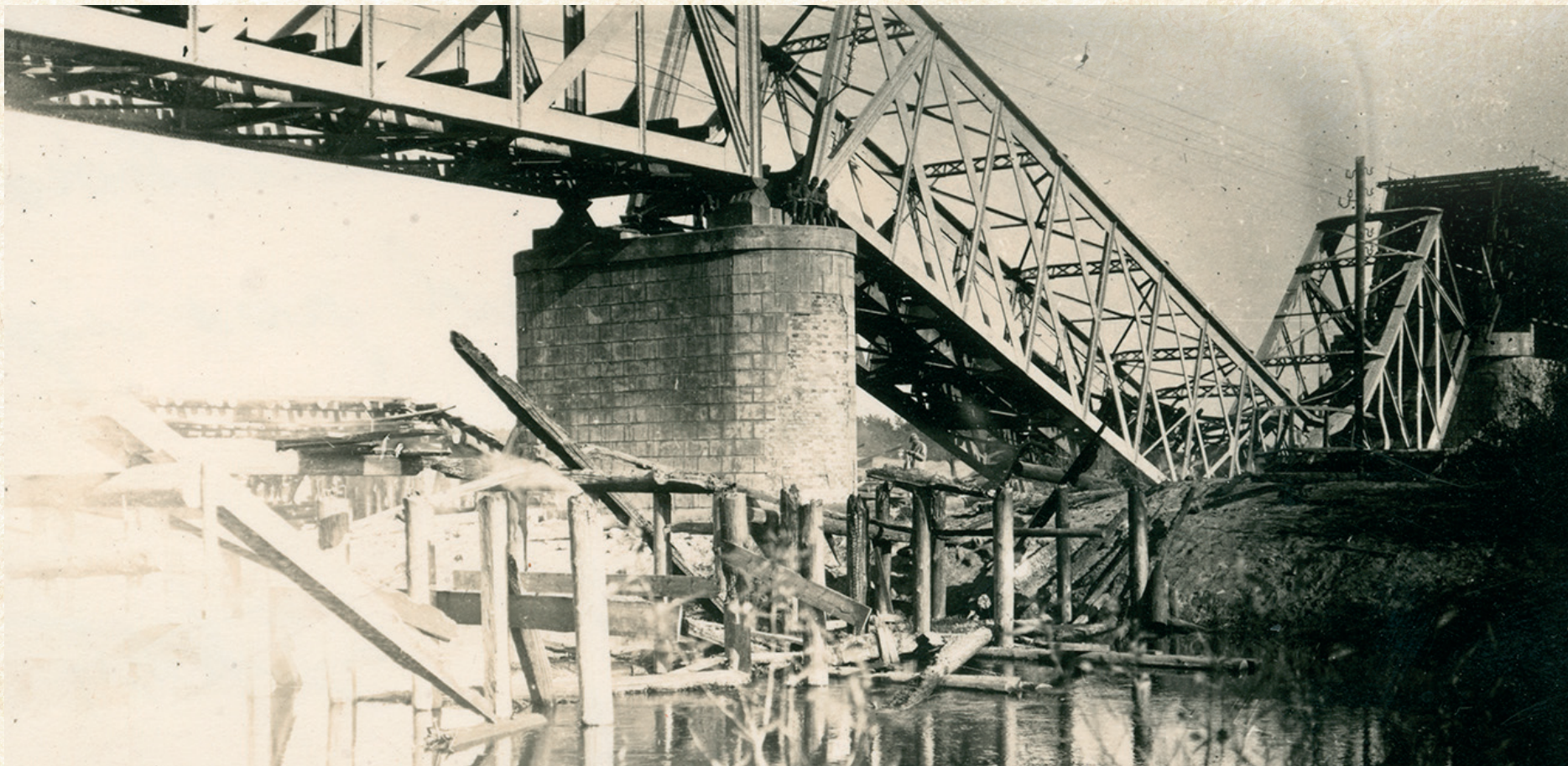




Marsz. Józef Piłsudski w towarzystwie oficerów sztabowych Kwatery Naczelnego Wodza i dowództwa polskiej 2. Armii w okolicach Lipska. Wrzesień 1920 r.
Fotografia ze zbiorów Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie



Widok na jeden z mostów przez rzekę Niemien wysadzonych przez bolszewików. Wrzesień 1920 r.
Fotografia ze zbiorów Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Białymstoku

Adres Redakcji
ul. Warsztatowa 1A
15-637 Białystok

Kontakt
85 664 57 85
marek.gajewski@ipn.gov.pl

Autorzy tekstów
mjr Kazimierz Bąbiński (1929 r.)
mjr Adam Wilczyński (1930 r.)
Marek Gajewski (2025 r.)



INSTYTUT PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Białymstoku

NR 1

NIEDZIELA, 12 PAŹDZIERNIKA 2025 ROKU

KURIER HISTORYCZNY

Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku

OPERACJA NIEMEŃSKA 20–28 IX 1920 r. zapomniane zwycięstwo wojny polsko-bolszewickiej



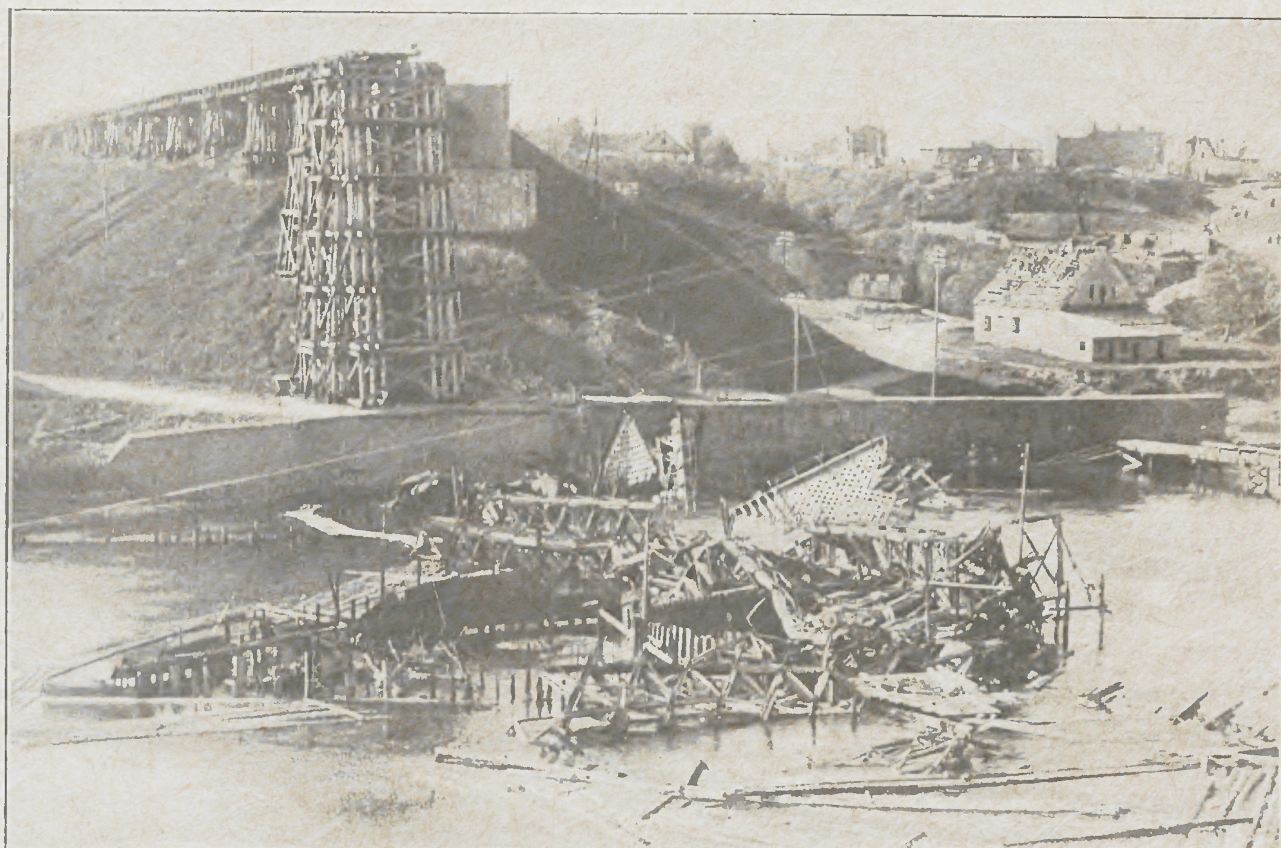
Narada oficerów sztabowych jednostek polskiej 2. Armii podczas walk nad Niemnem i Szczarą. Wrzesień 1920 r.
Fotografia ze zbiorów Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie

Operacja niemeńska z września 1920 r. była jednym z największych sukcesów militarnych oręża polskiego w wojnie z bolszewicką Rosją. Podobnie jak warszawska, nazywana jest przez historyków wojskowości bitwą – w przypadku tej pierwszej, rozegraną nad Wisłą i Wkrą, a drugiej nad Niemnem i Szczarą. W porównaniu do bitwy pod Warszawą, o wiele słynniejszej i potocznie nazwanej „cudem nad Wisłą” lub „osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata”, o tej drugiej napisano i mówi się niewiele, szczególnie w kontekście jej wagi dla dziejów Polski. Niemniej niektórzy podnoszą, że nie miała ona tak wielkiego znaczenia moralnego jak klęska bolszewickich armii Michaiła Tuchaczewskiego pod Warszawą. Rozmach działań militarnych przeprowadzonych nad Wisłą, Wkrą i Wieprzem zepchnął więc zupełnie wrześniowe walki na Białorusi w przysłowiowy kąt.

Sklasyfikowana jako „osiemnasta bitwa w dziejach świata”, operacja warszawska nie przyniosła definitywnego rozstrzygnięcia wojny. Pobite na przedpolu stolicy armie wroga już pod koniec sierpnia 1920 r. rozpoczęły za linią Niemna i Szczary intensywną odbudowę zdolności bojowej swoich jednostek, szykując się do zadania ostatecznego ciosu Polsce w postaci nowej ofensywy na zachód, skierowanej tym razem na Białystok i Brześć, a następnie na Lublin. Nieprzyjacielskie zamiary zostały uprzedzone na szczęście polską ofensywą, rozpoczętą 20 września 1920 r. siłami zgromadzonych na Białostockczyźnie i Suwalszczyźnie dwóch armii, dowodzonych osobiście przez marsz. Józefa Piłsudskiego z ulokowanej na białostockim dworcu kolejowym Kwatery Głównej Naczelnego Wodza.

Biorąc pod uwagę rozmieszczenie jednostek liniowych wojsk przeciwnika, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego uznało, iż uderzenie w centrum jego ugrupowania bojowego było wielce ryzykowne. Zdaniem Piłsudskiego najsensowniejszym wyjściem było wykonanie silnego ataku przez ukrytą w Puszczy Augustowskiej grupę uderzeniową, składającą się z dwóch dywizji piechoty i dwóch brygad jazdy. Pierwszym celem jej działań miało być szybkie sforsowanie Niemna w Druskiennikach, a następnie forsowny marsz przez terytorium

TYGODNIK ILLUSTROWANY



W ODZYSKANEM GRODNIE. ZNISZCZONY MOST PRZEZ NIEMEN W GRODNIE.

Warszawska Agencja Fotograficzna.



Naczelnik Państwa przed kwaterą dowództwa artylerii dywizji ochotniczej w Lipsku (za Osowcem).



Naczelnik Państwa, jen.-por. Rydz-Śmigły (dowódca 2-iej armii), adjutant Naczelnego Wódza, ppłk. Wieniawa-Długoszewski, jen. Henrys i Molneville, szef sztabu 2-iej armii, ppłk. Kutrzeba, adjutant jen. Rydza-Śmigłego, rotmistrz Sulistowski, na wyjeździe z Lipszczan do Lipska.

201. Pułku Artylerii Polowej i jedna bateria 17. Pułku Artylerii Ciężkiej.

Około godz. 10.00 dnia 21 września po stronie nieprzyjaciela daje się zauważyć pewien ruch. Silny oddział piechoty uderza na stanowiska 7. kompanii i wypiera je na zachód; dwukrotnie w ciągu dnia nieprzyjaciel ponawia natarcie, usiłując oskrzydlić II batalion. Jednocześnie piechota bolszewicka naciera na I batalion; 1. kompania tego batalionu zostaje spędzona ze stanowisk, lecz jej pluton odwodowy energicznym przeciwuderzeniem odbiera utracone stanowiska, bierze 27 jeńców i karabin maszynowy; inne kompanie tego batalionu wstrzymują nieprzyjaciela ogniem i granatami ręcznymi. Linie piechoty bolszewickiej zaległy tuż przed polskimi stanowiskami, nie zdoławszy wyprzeć I batalionu.

Dnia 22 września przeciwnik ponawia napór, który kończy się niejednokrotnie starciami na białą broń; o zmierzchu, oskrzydliwszy lewe skrzydło pułku, wróg niespodzianie uderza na 2. kompanię, która jednak trzyma się dzielnie i razi go grantami ręcznymi. Po stronie nieprzyjacielskiej, prócz wyżej wspomnianych, biorą udział 496., 497. i 498. pułki, przybyłe dnia poprzedniego do Grodna. W ciągu nocy z 22 na 23 września nie ustawała ożywiona działalność ognia.

W dotychczasowych walkach nieprzyjaciel poniósł poważne straty i jego natarcia zostały powstrzymane. Polskie dowództwo decyduje się prowadzić dalsze działania zaczepne na Grodno. Dnia 23 września o godz. 10.00 101. pułk, mając na prawo 2. Pułk Strzelców Podhalańskich, na lewo 202. [Ochotniczy] Pułk Piechoty, rozpoczyna natarcie na Grodno. Sąsiedzi mają to samo zadanie co i pułki Dywizji Górskiej. Wyznaczono pułkowi, jako pierwszy przedmiot natarcia, miejscowości Tatarszczyzna i Prokopowicze, drugi – rzekę Łosośnię, trzeci – Grodno.

mjr Adam Wilczyński

Z KSIĘGI BOHATERSKICH CZYNÓW ŻOŁNIERSKICH

Jednym z największych bohaterów polsko-bolszewickich walk o Nowy Dwór okazał się por. Edward Wiśniewski, dowódca III batalionu 101. Rezerwowego Pułku Piechoty. Służył w nim nieprzerwanie od pierwszych dni powstania jednostki. W opinii dowódcy pułku – ppłk. Włodzimierza Hellmanna – był znakomicie wyszkolonym oficerem i odważnym żołnierzem. Jego bohaterska postawa bojowa oraz śmierć na polu bitwy w trakcie prowadzonego natarcia, znalazła swoje odzwierciedlenie w pośmiertnym wniosku o odznaczenie Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari, sporządzonym przez dowódcę pułku 22 maja 1921 r., w uznaniu czynu wybitnego męstwa, połączonego z narażeniem życia. Z zawartego w nim opisu dowiadujemy się, że: *śp. por. Wiśniewski podczas wszystkich walk 101. Rezerwowego Pułku Piechoty pod Jedwabnem, Łomżą, Pułtuskim, Szeklowem, Nasielskiem i Nowym Dworem, wszędzie odznaczał się wybitną odwagą i poświęceniem osobistym. W ataku na Nowy Dwór pod Grodnem, prowadząc osobiście batalion na przeważającego wroga, będąc w pierwszej linii został rażony kulą nieprzyjacielską i poległ śmiercią walecznych. Dzielny ten oficer, który położył życie w obronie kraju, najpełniej zasługuje na odznaczenie, wobec czego wniosek gorąco popieram.* Na tej podstawie śp. por. Edward Wiśniewski został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari nr 3920.

Drugim oficerem 101. Rezerwowego Pułku Piechoty, który poległ w walkach pod Nowym Dworem był ppor. Jan Augustyn Dziemba, dowódca plutonu 4. kompanii karabinów maszynowych. Pośmiertne nadanie Krzyża Srebrnego Orderu Wojskowego Virtuti Militari o nr 3921 uzasadniono we wniosku odnacenieniowym z 8 marca 1921 r. następującym wpisem dowódcy pułku: *śp. ppor. Dziemba Jan odznaczył się w ataku na Nowy Dwór, gdzie osłaniał karabinami maszynowymi prawe skrzydło piechoty, która była bez łączności. Porwał się z zimną krwią naprzód nie bacząc na to, że nie ma łączności. Po zajęciu Nowego Dworu pozostaje ciągle na linii i zaczyna akcję na Grodno. Na pozycji przed atakiem na forta otrzymał rozkaz zająć pozycję na prawym skrzydle, gdzie dzień przedtem został 1.k.m. przez bolszewików zabrany, celem zawarcia łączności z 21. Dywizją Podhalańską. Nie doszedł do miejsca tego, gdyż zastąpioną miał drogę przez nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel zbliżał się do niego gęstą linią tyralierską. Śp. ppor. Dziemba nie bacząc wcale na zbliżające się niebezpieczeństwo, z zimną krwią ustawił k. m., silnym i celnym ogniem odparł atak, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty. 23 września 1920 r. ppor. Dziemba zginął na przedpolu Grodna. Nieprzyjacielska kula godzi go w prawy bok, kiedy to przysiadła i chwytła za spust karabinu maszynowego. Umiera z bronią w ręku na polu bitwy, prosząc w ostatnich słowach swoich podkomendnych o zabranie go ze sobą. Uczynni koledzy przetransportowali go do Nowego Dworu, gdzie razem z innymi poległymi żołnierzami z pułku został pochowany na miejscowym cmentarzu. Pod koniec listopada 1920 r. jego prochy ekshumowano, a następnie pogrzebano w rodzinnej Częstochowie.*

Marek Gajewski



ppłk WŁODZIMIERZ JERZY HELLMANN
(1880–1964)

DOWÓDCA 101. REZERWOWEGO PUŁKU PIECHOTY
W WALKACH POD NOWYM DWOREM I GRODNEM
WE WRZEŚNIU 1920 R.

Źródło: *Korpus Poleski*, 1928, s. 185.

Z ZARYSU HISTORII WOJENNEJ

5. PUŁKU PIECHOTY LEGIONÓW – WYPAD NA NOWY DWÓR 6 IX 1920

Z Janowa pułk pomaszerował w kierunku na Grodno i obsadził odcinek na rzeczce Sidrze. Walki na przedpolu Grodna przeciągały się do połowy września. Praca bojowa batalionów w tym okresie należy do bardzo żmudnych.

Batalion II, którego dowództwo objął major artylerii Wincenty Kowalski, przeprowadził 6 września wypad na Nowy Dwór. Po zdobyciu tej miejscowości nieprzyjaciel przypuścił silne natarcie na Nowy Dwór, lecz kontratak 8-ej kompanii zepchnął z powrotem nieprzyjaciela. W walce tej odznaczył się plutonowy Kamiński z 8-ej kompanii, który na czele plutonu rzucił się na siekące karabiny maszynowe nieprzyjaciela, zdobył je, sam przy tym trafiony kilkoma pociskami – padł ciężko ranny.

Wypad przyniósł w zdobyczy: około 500 jeńców, sztab 48-go pułku strzelców, kilka karabinów maszynowych, sanitariat pułkowy i inny sprzęt. Straty własne wyniosły 3 zabitych i 4 rannych.

mjr Kazimierz Bąbiński



Mapa przedstawiająca rozmieszczenie jednostek liniowych obu walczących stron oraz kierunki najważniejszych działań bojowych z wrześniowych walk nad Niemnem i Szczarą.

Źródło: Domena publiczna.

Z ZARYSU HISTORII WOJENNEJ

101. REZERWOWEGO PUŁKU PIECHOTY – WALKI O NOWY DWÓR 19–22 IX 1920

Dnia 18 września 101. Rezerwowy Pułk Piechoty staje we wsi Dąbrowa, by nazajutrz o świcie złuzować pułk strzelców podhalańskich. W ciągu 19 września luzuje więc pułk Podhalań i obsadza III batalionem odcinek od wsi Kudrawka do wsi Bieniasze, I [batalion] zaś zajmuje wsie Dubaśno, Golanka i Wielki Staw. Dowództwo pułku z II batalionem w odwodzie staje w Stocku. Nawiązano łączność na prawo z 2. Pułkiem Strzelców Podhalańskich, na lewo z 202. [Ochotniczym] Pułkiem Piechoty. Wewnątrz pułku rozbudowano linie telefoniczne do kompanii włącznie oraz połączono się z dowódcą brygady. Według otrzymanych wiadomości przed frontem pułku znajdowały się 49-y, 50-y, 51-y, 53-y i 54-y pułki strzelców bolszewickich, zajmujące umocnione stanowiska obronne. Nieprzyjaciel usiłował w ciągu dnia nacierać od Nowego Dworu, lecz został wstrzymany ogniem karabinów maszynowych I batalionu.

Dnia 20 września pułk łącznie z sąsiadami otrzymał zadanie nacierania, aby osiągnąć stanowiska wyjściowe do dalszej akcji na Grodno. 101-y pułk rozpoczął o godz. 9.00 natarcie celem zdobycia Nowego Dworu. Nie czekając na sąsiadów I batalion 101. pułku naciera przez wieś Sieruciowce, Bobra Wielka, Jaginty na Nowy Dwór. III batalion 101. pułku, ubezpieczając się od południa, poparty baterią artylerii ciężkiej, naciera przez Dubaśno, Butrymowce, Kudrawkę na Nowy Dwór, a II batalion 101. pułku i kompania techniczna posuwają się po drodze ze Stocka na Nowy Dwór, jako odwód pułku. III batalion spędza wysunięte drobne oddziały nieprzyjaciela, lecz napotkawszy następnie silniejszy opór, posuwa się bardzo powoli naprzód. Działanie I batalionu ze względu na bardzo zalesiony teren i bardzo szeroki pas działania również rozwija się wolno. Pomiędzy batalionami pierwszego rzutu powstaje luka, w którą dowódca pułku kieruje kompanie z odwodu; więc 5. kompania po krótkiej walce zdobyła panujące nad okolicą wzniesienie i obsadziła je wraz z plutonem karabinów maszynowych. Artyleria nasza dzielnie popiera posuwanie się piechoty, strzelając nieraz ze stanowisk odkrytych; jedno działo wysunęła nawet do czołowych oddziałów 5. kompanii.

O godz. 13.00 dowódca 101. pułku melduje dowódcy brygady, że może posuwać się bardzo wolno, gdyż sąsiedni pułk pozostał w tyle i skrzydło 101. pułku nie jest zabezpieczone, nadto, że nie wie o przebiegu działania III batalionu, skąd brak meldunków. W kilka minut po wysłaniu tego meldunku nadchodzą wiadomości od III batalionu. Jego dowódca, porucznik Wiśniewski, melduje, że odrzucił nieprzyjaciela i posuwa się na Nowy Dwór, który niebawem opanuje. Nie sądzone mu to było, gdyż w pół godziny później dzielny ten oficer padł, rażony śmiertelnie. O godz. 14.00 dowódca II batalionu wprowadza do boju trzy kompanie i po silnym przygotowaniu artyleryjskim uderza na Nowy Dwór i opanowuje miasto, biorąc 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Bataliony I i II obsadzają wzniesienia na wschód od miasta, batalion III odchodzi do odwodu pułku w Nowym Dworze. Oddziały wzmacniają się w terenie, nawiązując łączność z sąsiadami. Noc mija spokojnie. Jako bezpośrednie wsparcie pułku – nadciągają dwie baterie